



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek

SSN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

w sprawie **L.K.**

skazanego z art. 300 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 30 maja 2023 r.,

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Marka Zajkowskiego,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 21 czerwca 2022 r., sygn. akt II Ka 294/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Węgrowie

z dnia 14 lutego 2022 r., sygn. akt II K 515/19,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**
- 2. zarządza zwrot wniesionej przez skazanego opłaty kasacyjnej.**

UZASADNIENIE

L.K. został oskarżony o to, że: „w okresie od stycznia 2012 r. do czerwca 2018 r. w Warszawie, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu udaremnienia postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Południa w Warszawie I Wydział Cywilny z dnia 22.03.2017, sygn. akt. I Nc 886/15, uszczuplił zaspokojenie swojego wierzyciela R.A., w ten sposób, że na mocy Aktu Notarialnego nr. Rep. A [...], sporządzonego w Kancelarii Notarialnej L., z siedzibą w W. przy ul. [...], dokonał w dniu 14.03.2012r sprzedaży nieruchomości gruntowej, położonej w miejscowości J., dla której Sąd Rejonowy w Węgrowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr (...), na podstawie Aktu Notarialnego nr Rep. (...), sporządzonego w Kancelarii Notarialnej I.C. z siedzibą w W. przy ul. [...], darował w dniu 20.07.2012 r. na rzecz swojej siostry M.J., niezabudowanej działki rolnej, dla której Sąd Rejonowy w Węgrowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr (...), oraz ukrył pieniądze pochodzące z wynajmu mieszkania mieszczącego się w M. przy ul. [...] wskutek czego zbył zagrożone zajęciem składniki swojego majątku, to jest o czyn z art 300 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Rejonowy w Węgrowie wyrokiem z dnia 14 lutego 2022 r., sygn.akt II K 515/19, oskarżonego L.K. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 300 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 300 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. skazał go, wymierzając mu na podstawie art. 300 § 2 kk karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 21 czerwca 2022 r., sygn. akt II Ka 294/22 – po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej - utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku wywiódł obrońca skazanego zarzucając rażące naruszenia prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, przejawiające się w naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k., czego wyrazem było bardzo pobieżne i nieuważne rozważenie zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego, co skutkowało powieleniem przez Sąd II instancji uchybień Sądu Rejonowego, a więc obrazą przepisów postępowania, mających istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k., czego wyrazem była dowolna oraz niezgodna z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania ocena dowodów, a także

art. 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., której przejawem było nierozważnie wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Siedlcach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

W pierwszym rzędzie należy zgodzić się z argumentacją obrońcy oskarżonego, przytoczoną dla uzasadnienia stawianego w kasacji zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a przejawiającego się w naruszeniu reguł rzetelnej kontroli odwoławczej, wynikającym z naprawdę bardzo pobieżnego i nieuwważnego rozważenia zarzutów zawartych w jego apelacji lub nawet ich pominięcia. W szczególności, nie można nie dostrzec, że Sąd odwoławczy zaakceptował takie postąpienie Sądu meriti, które sprowadzało się w zasadzie wyłącznie do zgromadzenia i oceny tzw. osobowego materiału dowodowego. A przecież w sprawie tej wyłoniły się dwie zupełnie przeciwstawne wersje zdarzeń odnośnie do motywów, dla których, w toku postępowania o podział majątku wspólnego, oskarżony L.K. sprzedał w dniu 14 marca 2012 r. nieruchomość gruntową w miejscowości J. oraz podarował, w dniu 20 lipca 2012 r., niezabudowaną działkę rolną położoną w miejscowości M. przy ul. [...] swojej siostrze. Pierwsza, negująca zamiar uniknięcia rozliczeń majątkowych z pokrzywdzoną, wynika z wyjaśnień oskarżonego i wspierających go świadków, zaś druga, przeciwna, z treści zeznań pokrzywdzonej oraz poprzedniej żony oskarżonego oraz osób z nimi związanych. Sąd odwoławczy zaakceptował ocenę dowodów dokonaną przez Sąd meriti przyjmującą wiarygodność w tej mierze wersji przedstawionej przez tę ostatnią grupę świadków, mimo że bardzo wątpliwe były przesłanki do takiej oceny wiodące; raz z uwagi na oczywisty interes majątkowy tych świadków w prezentowaniu określonej postawy oskarżonego, a dwa, z uwagi na silne skonfliktowanie z nim i najprawdopodobniej rażącą dysproporcją pomiędzy wartością majątku (skądinąd dokładnie nie ustaloną w tym postępowaniu) rozdysponowanego przez oskarżonego w 2012 r., a ustaloną pięć lat później wartością ostateczną jego

zobowiązania do rozliczenia się z majątku wspólnego (51 187, 31 zł.), określona w wyroku z dnia 17 maja 2018 r. Sądu Okręgowego dla Warszawy - Pragi.

Ocena taka jest jednak w sposób oczywisty co najmniej przedwczesna. Z perspektywy procesowych reguł kształtujących rzetelną ocenę dowodów, pozostaje pod ochroną prawa do „oceny swobodnej” o tyle tylko, o ile wykorzystane zostały w sprawie wszystkie możliwości dowodowe gwarantujące jej rzetelność. Zasadnie obrońca oskarżonego w apelacji wskazywał na konieczność dokonania rzetelnych ustaleń w zakresie zamiaru, z jakim działał oskarżony dokonując rozporządzeń swoim majątkiem, a to było możliwe jedynie pod warunkiem skonfrontowania treści zeznań świadków z wynikami analizy przebiegu postępowań cywilnych (co było o tyle proste, że ich akta zostały zaliczone w poczet materiału dowodowego w sprawie).

Postępowanie o podział majątku wspólnego oskarżonego i jego żony S. K. zostało zainicjowane w 2001 r., zakończyło się dopiero 17 maja 2018 r., gdy Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił apelację oskarżonego, zaś rozporządzenie przez niego swoim majątkiem objętym w tej sprawie zarzutem nastąpiło już w 2012 r. W apelacji wskazano, że w tej sprawie o podział majątku, mającej skomplikowany charakter, w której podnoszono np. roszczenia o nakłady na majątek wspólny podlegające rozliczeniu w formie spłat, w której oskarżony podnosił, że pokrzywdzona przejęła większość majątku wspólnego, w tym główny składnik tego majątku, tj. nieruchomość położoną przy ul. [...] w W., wątpliwym jest ustalenie, że rzeczywiście miał on w 2012 r. powody, by obawiać się, że zostanie zobowiązany do wyrównawczej spłaty na rzecz żony i usuwać swój majątek spod zagrożenia egzekucją lub zajęciem. Nie można tego oczywiście wykluczyć, ale kwestii tej nie da się rozstrzygnąć bez analizy przebiegu sprawy o podział majątku wspólnego. Rację ma więc obrońca, gdy wytyka w kasacji Sądowi odwoławczemu, że odnosząc się do zarzutów apelacji w zakresie oceny osobowych źródeł dowodowych, uczynił to w całkowitym oderwaniu od dowodów z dokumentów, zalegających w aktach spraw cywilnych wprowadzonych do materiału dowodowego. Niewątpliwie bowiem bez analizy tych dowodów nie da się odrzucić twierdzenia obrońcy, że oskarżony najwcześniej - licząc od daty wydania wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Południe w Warszawie - „mógł być pewien, iż jest zobowiązany do zapłaty pokrzywdzonej jakichkolwiek pieniędzy z tytułu podziału majątku wspólnego”, zaś

wcześniej, a tym bardziej w 2012 r., nie miał realnych (nie chodzi tu bowiem o podstawy czysto hipotetyczne, na zasadzie „nigdy nie wiadomo co sąd orzeknie”) podstaw by przypuszczać, że będzie zobowiązany do jakichś spłat na rzecz pokrzywdzonej. Dokonanie ustaleń w tym zakresie jest niezwykle istotne chociażby dlatego, że warunkiem odpowiedzialności za przestępstwo z art. 300 § 2 k.k. m. in. jest ustalenie, czy oskarżony zbył lub podarował objęte oskarżeniem nieruchomości, będąc świadomym, iż są one **zagrożone zajęciem**. Sądowi Najwyższemu w składzie orzekającym w tej sprawie bliżej jest do stanowiska, że dla odpowiedzialności karnej z przepisu art. 300 § 2 k.k. niezbędnym jest, aby – oprócz wypełnienia przez sprawcę pozostałych znamion opisanych w tym przepisie – istniało stosowne orzeczenie sądu (lub innego organu państwowego), oraz aby sprawca miał świadomość tego faktu. Innymi słowy, mienie zagrożone zajęciem to tylko takie mienie, do którego odnosi się takie orzeczenie lub decyzja i to w sposób otwierający drogę do wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Przecież przepis z art. 300 § 2 k.k. chroni te same dobra prawne co przepisy art. 300 § 1 i 3 k.k. (zob. tezy 7–9), a nadto powagę orzeczeń organów państwowych, zaś potrzeba ich ochrony może wystąpić dopiero wtedy, gdy zostały one wydane.

Jeśli jednak nawet przyjąć, iż formalnie nie musi istnieć orzeczenie organu państwowego, a składniki majątku są zagrożone zajęciem, jeżeli istnieje obiektywne, rzeczywiste bezpośrednie niebezpieczeństwo zajęcia, a więc takie niebezpieczeństwo, z którym należy się liczyć, to w każdym razie znamię „w razie grożącej mu niewypłacalności lub upadłości” należy interpretować wąsko, zawężająco i odnosić wyłącznie do sytuacji bezpośredniego niebezpieczeństwa upadłości lub niewypłacalności, rozumianego tak jak np. na tle art. 158 lub 162 k.k. pomimo tego, że istotnie ustawodawca w art. 300 § 2 k.k. nie użył sformułowania np. „w razie grożącej mu **bezpośrednio** niewypłacalności lub upadłości”.

Sąd odwoławczy orzekając w tej sprawie – jak się wydaje – opowiedział się jednak za poglądem mniej rygorystycznym, a pojawiającym się w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. np. wyrok SN z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. akt V KK 226/11), przyjmującym, że przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. można się dopuścić również wtedy, gdy egzekucja dopiero grozi, a więc w okresie, kiedy wierzyciel w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, że postanowił dochodzić swojej pretensji

majątkowej w drodze sądowej. Nie musi więc w tym przypadku formalnie istnieć orzeczenie organu państwowego, a składniki majątku są zagrożone zajęciem, jeżeli istnieje obiektywne, rzeczywiste bezpośrednie niebezpieczeństwo zajęcia, a więc takie niebezpieczeństwo, z którym należy się liczyć [zob. np: R. Zawłocki w: A. Marek (red.): System prawa karnego, t. IX, Przepisy przeciwko mieniu i gospodarcze, Warszawa 2011, s. 653, czy podobnie: L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 1996, s. 350; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1987, s. 436-437, teza 7; A. Marek: Kodeks Karny. Komentarz, wyd. IV, LEX 2007, s. 560; H. Pracki: Przepisy gospodarcze w nowym kodeksie karnym, w: Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze, zeszyt 15, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1998, s. 165; O. Górniok: Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 2005, s. 464; J. Majewski, w: A. Zoll [red.], Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, wyd. 3, LEX 2008, s. 704).]. Zauważyć nadto należy, że w orzecznictwie sądowym, w konsekwencji, niekiedy przyjmuje się, że znamie „w razie grożącej mu niewypłacalności lub upadłości” obejmuje wszelkie sytuacje, w których istnieje obiektywnie konkretne, realne niebezpieczeństwo nadejścia upadłości lub niewypłacalności dłużnika, zaś realizacja owego znamienia nie musi się łączyć z nieuchronnością nadejścia któregoś z rzeczonych zdarzeń, ani bardzo wysokim prawdopodobieństwem tegoż (zob. m.in. SA w Poznaniu w wyroku z 7.02.2013 r., II AKa 291/12; SA w Katowicach w wyrokach: z 24.10.2013 r., II AKa 311/13, LEX nr 1391898, oraz 28.10.2016 r., II AKa 292/16, LEX nr 2202534), przy czym ta upadłość lub niewypłacalność niekoniecznie muszą grozić rychłym nadejściem.

Nie ma potrzeby, na tym tle, szerszego omawiania problematyki wykładni pojęcia „mienie zagrożone zajęciem” i przekonywania o zasadności któregoś z tych dwóch rozbieżnych stanowisk w przedmiocie wykładni pojęcia „mienie zagrożone zajęciem”, ponieważ oczywistym jest, że orzekającym w sprawie Sądowi wolno było przyjąć, że dla bytu przestępstwa z art. 300 ² k.k. nie jest wymagane, aby w czasie przestępnego działania istniało już orzeczenie, którego wykonanie sprawca chce udaremnić, zatem działanie w celu udaremnienia egzekucji może mieć miejsce przed jej wszczęciem, albowiem wystarczy, że wierzyciel złożył pozew lub niedwuznacznie wyraził zamiar wytoczenia powództwa, zaś nadejście upadłości lub niewypłacalności dłużnika nie musi się łączyć z nieuchronnością nadejścia takiego stanu, ani bardzo

wysokim jego prawdopodobieństwem. Nie jest bowiem naruszeniem prawa odwołanie się do wyników jednego z możliwych sposobów wykładni danego przepisu prawa materialnego, przyjmowanej w dodatku dość szeroko w orzecznictwie sądowym. Jednakowoż to, że Sądowi temu wolno było wyżej przedstawiony sposób rozumienia znamienia „mienie zagrożone zajęciem” przyjąć, nie oznacza, że in concreto wolno mu było w sposób dowolny uznać, że rozdysponowane przez oskarżonego w 2012 r. nieruchomości były już wówczas realnie zagrożone zajęciem, zaś nadejście stanu niewypłacalności nieuchronne. Niewątpliwie, o ile ustalenie czy i jakie składniki majątku dłużnika były w relewantnym czasie zajęte lub zagrożone zajęciem jest na ogół stosunkowo proste, o tyle dużo trudniej jest prawidłowo ustalić, czy i jakie składniki były zagrożone zajęciem. Potrzeba tu nieraz szczególnej wnikliwości, a zawsze – uwzględnienia całego kontekstu sytuacyjnego, czego w sposób oczywisty w tej sprawie zabrakło. Jeśli bowiem nawet przyjąć, że przestępstwo z art. 300 § 2 k.k. znamionuje obiektywnie konkretne, realne niebezpieczeństwo nadejścia upadłości lub niewypłacalności dłużnika, zaś realizacja tego znamienia nie musi się łączyć z nieuchronnością ani bardzo wysokim prawdopodobieństwem nadejścia któregoś z nich, to przecież szczególnym obowiązkiem Sądu rozstrzygającego o odpowiedzialności z art. 300 § 2 k.k. jest dokonanie wnikliwej oceny dowodów, prowadzącej do wykazania realności nadejścia owego niebezpieczeństwa upadłości lub niewypłacalności oraz do wykazania, jeśli nie wysokiego, to na pewno przynajmniej zwykłego prawdopodobieństwa nastąpienia tegoż. W tej sprawie tego na pewno nie można było zrobić bez analizy zdarzeń mających miejsce na przestrzeni całego postępowania cywilnego o podział majątku dorobkowego. Kwestia ta pozostała poza jakimkolwiek zainteresowaniem obu orzekających w sprawie Sądów, które zresztą nie analizowały też materiału dowodowego zebranego w sprawie po kątem tego, że warunkiem odpowiedzialności karnej na podstawie art. 300 § 2 k.k. jest ustalenie szczególnej więzi między zachowaniem się dłużnika a udaremieniem lub uszczupleniem zaspokojenia jego wierzyciela, pozwalającej na obiektywne przypisanie dłużnikowi takiego skutku. Podkreślić tu ponownie z całą mocą należy, że ustalając, czy oskarżony znajdował się w sytuacji grożącej mu upadłości lub niewypłacalności, należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności tej sprawy, w tym istniejące jego zobowiązania, wymagalne i

niewymagalne, wartość jego majątku, ze szczególnym uwzględnieniem środków płynnych i łatwych do spieniężenia, jego zdolność kredytową, jak również ogólny stan jego interesów na dzień dokonania czynności prawnych mających skutkować udaremnieniem lub uszczupleniem zaspokożenia roszczeń pokrzywdzonej.

Niezależnie od powyższego zasygnalizować należy jednak, że przepis z art. 300 § 2 k.k. statuuje odpowiedzialność dłużnika, który działając w celu udaremnienia wykonania orzeczenia sądu lub innego organu państwowego usuwa, ukrywa, zbywa, darowuje, niszczy, rzeczywiście lub pozornie obciąża albo uszkadza składniki swojego majątku zajęte lub zagrożone zajęciem bądź usuwa znaki zajęcia. Krąg potencjalnych sprawców tego przestępstwa (nie jest to przestępstwo powszechne) jest zawężony; jego sprawcą może być jedynie **dłużnik**. Przestępstwo to należy do kategorii indywidualnych. Choć sama ustawa nie posługuje się wprost nazwą „dłużnik” na określenie podmiotu czynu zabronionego, ale skoro do istoty tych przestępstw należy działanie na szkodę „swojego wierzyciela”, zatem ich sprawcą istotnie może być jedynie dłużnik. Znaczenie terminu „dłużnik” wyjaśniają przepisy prawa cywilnego, w szczególności prawa o zobowiązaniach. Mówiąc najogólniej, dłużnik to strona zobowiązana w stosunku prawnym zobowiązaniowym do spełnienia określonego świadczenia, natomiast wierzyciel to strona mogąca żądać tego świadczenia. Warunkiem karalności na podstawie art. 300 § 2 k.k. jest zatem istnienie roszczenia wierzyciela, przy czym bez znaczenia jest okoliczność, jakie jest źródło stosunku zobowiązaniowego między dłużnikiem a wierzycielem – czy powstał on ex contractu, czy ex delicto. Kwestią do rozstrzygnięcia przez Sąd odwoławczy ponownie rozpoznający sprawę będzie zatem, niezależnie od wcześniej podniesionych uwag, czy oskarżony L.K. dokonując rozporządzeń swoim majątkiem w 2012 r., w toku toczącego się postępowania o podział majątku małżeńskiego, którego był uczestnikiem, i w którym dopiero w przyszłości miało nastąpić bynajmniej nieoczywiste rozstrzygnięcie o sposobie podziału tego majątku może być uznany za „dłużnika” w rozumieniu przepisów prawa cywilnego i w konsekwencji w rozumieniu przepisu z art. 300 § 2 k.k. Niewątpliwie bardzo poważnie należało rozważyć argumentację obrońcy skazanego wskazującą, że dłużnikiem w rozumieniu tych przepisów oskarżony stał się najwcześniej z chwilą wydanie przez Sąd Rejonowy

postanowienia określającego sposób podziału majątku wspólnego i nałożenie na niego obowiązku spłaty wyrównawczej.

Nadto kwestią do rozstrzygnięcia przez Sąd odwoławczy ponownie rozpoznający sprawę, oczywiście w razie przyjęcia, że oskarżony, w realiach tej sprawy, może być podmiotem przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. i swoim działaniem wypełnił pozostałe znamiona tego przestępstwa, będzie prawidłowe ustalenie czasu jego popełnienia. Za oczywiste nieporozumienie bowiem należy uznać ustalenie, iż popełnić on je miał „w okresie od stycznia 2012 r. do czerwca 2018 r.”, oraz rozważenie możliwości przedawnienia karalności ewentualnego przestępstwa oskarżonego (jak wiadomo przestępstwo z art. 300 § 2 k.k. ma charakter skutkowy, który in concreto nastąpił co najwyżej w okresie od stycznia 2012 r. do 20 lipca 2012 r.).

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok należało uchylić i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

[ł.n]